

# Dmitrij S. Lichaczow

---

## Poetyka przestrzeni artystycznej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 67/1, 245-255

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DMITRIJ S. LICHACZOW

## POETYKA PRZESTRZENI ARTYSTYCZNEJ

Formy przestrzeni artystycznej nie są w literaturze staroruskiej tak zróżnicowane, jak formy czasu artystycznego. Nie ulegają przemianom zależnie od gatunku. Są właściwe nie tylko literaturze, pojawiają się także w malarstwie, budownictwie, w kronikach, w hagiografii, w homiletyce i nawet w obyczajowości. Te ostatnie nie pozbawiają ich charakteru artystycznego — wręcz przeciwnie, tu ujawnia się potęga estetycznej percepcji i estetycznego przeżywania świata. W świadomości człowieka średniowiecza świat jest podporządkowany jednolitemu, wszechogarniającemu, niepodzielnemu schematowi przestrzennemu, który zdaje się skracać wszystkie odległości i w którym nie występują indywidualne punkty widzenia na ten czy inny przedmiot, lecz mamy do czynienia z nadziemskim jakby uświadomieniem go sobie. Jest to takie religijne wyniesienie ponad rzeczywistość, które pozwala ją widzieć nie tylko w ogromnym zasięgu, lecz także w znacznym pomniejszeniu.

Najłatwiej chyba pokazać tę średniowieczną percepcję przestrzeni na przykładzie sztuk plastycznych. Była mowa już o tym, że sztuka staroruska nie знаła perspektywy we współczesnym znaczeniu tego słowa. Nie istniał bowiem indywidualny, pojedynczy punkt, z którego by patrzono na świat. Nie istniało wówczas — odkryte przez artystów renesansu — „okno na świat”. Artysta nie patrzył na świat z jakiejś jednej, nieruchomej pozycji. Nie realizował w obrazie swego punktu widzenia. Każdy przedmiot odtwarzany był z miejsca, z którego najdogodniej można było mu się przyjrzeć. Dlatego na obrazie (na ikonie, na freskach, mozaikach itd.) było tyle punktów widzenia, ile przedstawiono na nim przedmiotów. Nie tracono przy tym jedności wizerunku: osiągnano ją przez ścisłą hierarchizację przedmiotu. Hierarchia ta zakładała, że na obrazie obiekty drugorzędne podporządkowane były pierwszorzędny. Osiągano to przez

---

[Dmitrij Siergiejewicz Lichaczow — zob. notkę o nim w: „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 4, s. 257.

Przekład według: Д. С. Лихачев, *Поэтика древнерусской литературы*. Издательство „Наука”. Ленинград 1967. Академия Наук СССР, Институт русской литературы (Пушкинский дом), s. 353–363].

korelację rozmiarów przedstawianych przedmiotów oraz przez sposób, ki zwrócone były w stronę widza.

Przyjrzyjmy się zatem, w jakim stosunku pozostają na ikonie rozmiary przedstawianych obiektów. Najbliżej widza znajduje się to, co najważniejsze — Chrystus, Matka Boska, święci itd. W pewnej odległości i w pomniejszeniu ukazane są budynki (niekiedy nawet te, w których rozgrywało się ukazywane wydarzenie) i drzewa. Pomniejszenie nie jest proporcjonalne, dokonuje się go za pomocą swoistej schematyzacji: zmniejszona zostaje nie tylko korona drzewa — redukuje się liczbę liści, niekiedy do dwóch, trzech. Na miniaturach miasto ukazane jest w całości, ale zarazem redukuje się je do jednej, bardzo schematycznie potraktowanej baszty, która jak gdyby je zastępuje. Był to symbol miasta. Przedmioty codziennego użytku (stół, zydell, łoże, naczynia itd.) w porównaniu do ludzkich postaci pomniejszone są stosunkowo nieznacznie: ich wzajemne związki są zbyt silne. Również między człowiekiem a koniem zachowuje się rzeczywiste proporcje. Tymczasem rozmiary drugorzędnych świętych (drugorzędnych nie w ogóle, lecz z uwagi na ich znaczenie w danej ikonie) zostają zmniejszone, a przedmioty (broń, stolki, konie itd.) z nimi związane zminiaturyzowane w ścisłej do nich proporcji. W rezultacie na ikonie powstaje swoista hierarchia rozmiarów odtwarzanych przedmiotów.

Drugi sposób, z którego pomocą uzyskuje się jedność tego, co przedstawione, polega na tym, że — jak już wspominałem — przedmioty zwrócone są w stronę punktu centralnego (ten zaś znajduje się nieco przed ikoną), w stronę modlącego się (modlącego się, a nie po prostu widza). Ikona jest przede wszystkim przedmiotem kultu, i analizując ją jako układ artystyczny, nie wolno o tym zapominać. Przedstawione postacie są jak gdyby zwrócone w stronę modlącego się. Kontaktują się z nim, albo wręcz patrzą nań — jak gdyby „stają” przed modlącym się, albo są z lekka w jego stronę zwrócone nawet wówczas, gdy ze względu na treść obrazu powinny zwracać się ku sobie wzajem (np. w scenie *Oczyszczenia NMP*, w *Narodzinach Pańskich*, w *Zwiastowaniu* itd.). Dotyczy to jednak wyłącznie Chrystusa, Matki Boskiej i świętych. Diabły nigdy nie patrzą na widza. Są zawsze zwrócone doń profilem. Profilem zwrócony jest też Judasz: on również nie powinien wchodzić w kontakt z modlącym się. Z profilu ukazani mogą być i aniołowie (w *Zwiastowaniu* archanioł Gabriel może być zwrócony profilem do modlącego się). W stronę modlącego się zwrócone są budynki, przedmioty codziennego użytku. Cała kompozycja zwrócona jest w stronę tego, kto stoi przed ikoną. Całą swą treścią ikona stara się nawiązać duchową łączność z modlącym się, „odpowiedzieć” na jego modlitwę<sup>1</sup>. Ponieważ punktem centralnym, ku któ-

<sup>1</sup> W sprawie „kontaktu” wizerunku z widzem zob. G. Mathew, *Byzantine Aesthetics*. Leipzig 1963, s. 107.

remu zwraca się to, co wyobrażone na ikonie, jest znajdujący się poza ikoną wierny, przeto wizerunek przedmiotów i budynków tworzy pozór „odwrotnej perspektywy”. Ten ostatni termin nie jest bynajmniej precyzyjny, dlatego mianowicie, że średniowiecznej perspektywy nie poprzedzała „słuszna”, „prosta” perspektywa<sup>2</sup>. Oddaje on jednak zewnętrzne wrażenie wywierane przez sposób przedstawienia przedmiotów. Każdy z nich wzięty oddzielnie rzeczywiście jawi się jakby odwrotnie do sposobu, w jaki ukazywane są przedmioty w czasach nowożytnych: najbardziej od widza oddalone przedmioty są większe od tych, które znajdują się bliżej niego. Tak np. krawędź stołu od strony widza jest zazwyczaj mniejsza od bardziej odeń oddalonej. Część przednia budynku jest mniejsza od tylnej. Budynki, stoły, zydle, łoże ustawione są zazwyczaj tak, jak gdyby były skierowane w stronę widza będącego niejako punktem, w którym miałyby się zbiegać poprowadzone od tych przedmiotów linie poziome. Wyjawszy ludzi, świat ikony ukazywany jest nieco z góry, „z lotu ptaka”. Przedmioty zwrócone są ku widzowi i zarazem jak gdyby otwarte przed nim w ten sposób, że wydaje się ukazane nieco z góry. To ukazywanie przedmiotów od góry podkreśla również fakt, że w ikonach linia horyzontu często jest uniesiona; w większości wypadków znajduje się ona wyżej niż w malarstwie nowożytnym. Ale ten rodzaj ukazywania przedmiotów nie jest poddany ścisłej dyscyplinie. Każdy przedmiot ukazany jest niezależnie od pozostałych, ze „swego” punktu widzenia.

W dawnej Rusi szczególną rolę w artystycznej percepcji przestrzeni odgrywały sposoby jej skracania. Ikony, kompozycje ściennie, miniatury obejmowały ogromne przestrzenie. W miniaturach latopisu Radziwiłłowskiego jednocześnie przedstawiane są dwa miasta lub całe miasto, zjawiska astronomiczne, pustynia, dwie armie i rozdzielająca je rzeka itd.<sup>3</sup> Obejmuje się tu ogromne przestrzenie geograficzne, dzięki temu, że człowiek średniowieczny dąży do możliwie najpełniejszego, najszerszego ogarnięcia świata, skracając go w swej percepcji, tworząc „model” świata — jak gdyby mikroświat. I dzieje się tak stale. Człowiek średniowieczny

<sup>2</sup> Pojęcie „odwróconej perspektywy” wprowadził O. Wulff (*Die umgekehrte Perspektive und die Niedersicht*, Leipzig 1907). A. Grabar (*Plotin et les origines de l'esthétique médiévale*, „Cahiers Archéologiques” 1, 1945) tłumaczy „odwróconą perspektywę” przez odwołanie się do filozofii Plotyna, według którego wrażenie wzrokowe nie powstaje w duszy, lecz tam, gdzie znajduje się przedmiot. Grabar uważa, że średniowieczny artysta oglądał przedmiot tak, jak gdyby znajdował się w miejscu zajmowanym przez ten wyobrażany przedmiot. O perspektywie w malarstwie bizantyjskim zob. P. A. Michélis, *Esthétique de l'art Byzantin*, Paris 1959, s. 179—203.

<sup>3</sup> [Latopis Radziwiłłowski albo Królewiecki (od XVIII w. w zbiorach petersburskich) zwany tak, ponieważ dochowana do naszych czasów XV-wieczna kopia znajdowała się najpierw w posiadaniu rodziny Radziwiłłów, a następnie w bibliotece uniwersyteckiej w Królewcu. Latopis jest bliski kronikom włodzimiersko-suzdalskiej i ławrientiewskiej, kończącej się na 1206 r. Ozdobiony 617 kolorowymi miniaturami. (Przyp. tłum.)]

zawsze jak gdyby odczuwa strony świata — wschód, zachód, południe, północ, odczuwa swoje względem nich położenie. Ołtarz każdej cerkwi zwrócony był na wschód. We własnym domu, we własnej izbie zawieszano ikony we wschodnim kącie i ten nazywano „pięknym” [*krasnym*]. Nawet zmarłych chowano twarzą ku wschodowi. Odpowiednio do stron świata umieszczane były piekło i raj: raj na wschodzie, piekło na zachodzie. Układ fresków cerkiewnych odpowiadał tym wyobrażeniom o świecie. Cerkiew była mikroświatem odtwarzającym w swych malowidłach budowę kosmosu i jego historię. Historia ta rozmieszczana była także wedle stron świata: z przodu, na wschodzie, znajdował się początek świata i raj, z tyłu, na zachodzie — koniec świata, jego przyszłość i Sąd Ostateczny. Geografia i historia były ze sobą zgodne.

O stanie człowieka znajdującego się w świątyni w czasie modlitwy pisze egzarcha bułgarski Ioann:

Како ти се възмет у м выше небес и акы боголепная та места виде се сътвориши, и сладкая, и славная, и светлая, и с теми святыми радуесе, хваливши бога, в красных тех месѣтех. И позор <зрелище — Д. Л.> дивън видиши, и весельство. Да како бо ум съи душа в бреньем сем телесе се привезаныи храм над собою имее покров и над тем паку въздух, и етеръ, и небеса вса. И тамо мыслию възидеши к богу невидимуему. Како ли ти сквозе храм пролета ум и всю ту высь, и небеса, скорее мъжения очнаго прилетев...

[Kiedy się wzniesiesz umysłem powyżej niebios i gdy cudne owe miejsca ujrzysz tam stworzone, słodkie, sławne i światłe, to z tamtejszymi świętymi radujesz się, chwając Boga, w pięknych owych miejscach. I obraz dziwny widzisz, i wesele. Zarówno umysł, jak i dusza do marnego tego ciała są przywiązane. Świątynia nad sobą ma dach i nad nim jeszcze powietrze, i eter, i niebios a wszystkie. Lecz myślą wzlecisz tam, do Boga niewidzialnego. Tak więc poprzez sklepienia świątyni przenika umysł twój i przez tę wszystką wysokość, i niebios a, prędzej niż w mgnieniu oka przelatując.]<sup>4</sup>

Ostatnio ukazał się ważny artykuł J. M. Lotmana o wyobrażeniach geograficznych w staroruskich tekstach. Nie będziemy tu wyklądać jego treści, czytelnik sam może się z nią zaznajomić<sup>5</sup>. Dla nas ważny jest jeden zawarty tam wniosek: wyobrażenia geograficzne i etyczne pozostawały tam w ścisłym związku. Tłumaczy się to oczywiście tym, że wyobrażenia o wieczności łączyły się z wyobrażeniami o nieśmiertelności. Wobec tego świat jawił się jako zaludniony — a powiedziałbym, nawet przeludniony — przeszłymi oraz przyszłymi istotami i wydarzeniami (szczególnie wydarzeniami *Historii Świętej*). W mikrokosmosie człowieka średniowiecznego przyszłość („koniec świata”) już istnieje — na zachodzie,

<sup>4</sup> *Шестоднев, составленный Иоанном, эксархом болгарским*. Według pergaminowej kopii Moskiewskiej Biblioteki Synodalnej z 1263 r. Moskwa 1879, k. 199.

<sup>5</sup> J. M. Lotman, *O pojęciu przestrzeni geograficznej w średniowiecznych tekstach staroruskich*. Tłum. E. Balcerzan. „Teksty” 1974, nr 3.

święta zaś przeszłość jeszcze istnieje — na wschodzie. U góry znajduje się niebo i wszystko, co Boskie. Wyobrażenia te odtwarzano zarówno w konstrukcji świątyni, jak i we freskach. Cerkiew symbolizowała niebo na ziemi. Wzniesienie się ponad powszedniość było potrzebą człowieka średniowiecznego.

Zwróćmy się ku literaturze.

Wydarzenia w latopisie, w żywotach świętych, w opowiadaniach historycznych to przede wszystkim przemieszczenie w przestrzeni: wyprawy i wędrówki obejmujące ogromne przestrzenie geograficzne, zwycięstwa w wyniku przemarszu wojsk oraz przemarsze wojska w wyniku klęski, przyjazdy i odjazdy z Rusi świętych płci obojga, przybywanie zaproszonego księcia i jego odjazd stanowiący równoważnik wygnania. W podobnych kategoriach myśli się o objęciu władzy przez księcia, ihumena czy biskupa: przyjście, wzniesienie na stolec. Gdy ihumen zostaje pozbawiony swej godności, mówi się, że został „wyprowadzony [izwiedien]” z monasteru. Gdy księciu powierza się władzę [stawiati na kniażenije], powiada się, że został „wprowadzony [wozwiedien]” na stolec książęcy. O śmierci również myśli się jako o przejściu do innego świata — „do raju [w porodu]” lub do piekła [ad], a o narodzinach — jako o przyjściu na świat. Życie to ukazanie swej obecności w przestrzeni; to podróż statkiem płynącym przez morze wydarzeń. Gdy ktoś wstępuje do monasteru, to owo „odejście od świata” przedstawiane jest przede wszystkim jako zniechęcenie, zaprzestanie wszelkich wędrówek, odmowa udziału w biegu wydarzeń życiowych. Przywdzianie sukni zakonnej związane jest ze słubowaniem, iż nie opuści się świętego miejsca aż do śmierci. W tych rzadkich przypadkach, gdy latopis mówi o jakiejś postaci historycznej, że myślała, czyni to również w formach przestrzennych: myśl lub umysł wzlatują, unoszą się pod obłoki. Myślenie przyrównywane jest do lotu ptaka. Gdy Teodozjusz Pieczerski postanowił pójść do Antona Pieczerskiego, to podążył ku jego grocie „uskrzydłony myślą”.

Ioann, egzarcha bułgarski, z zachwytem opisuje, jak ludzka myśl ogarnia świat:

В коль мале теле толика мысль висока, обидуца всу землю и выше небес възидущи. Где ли есть привезан ум твой? Како ли изидет и с тела проидет, кровы на собие проидет, воздух и облакы минет, солнца и месяца, и все поясы, и звезды, етир же и вси небеса. И в том часе паку в телесе своем обрешет. Кыма крилом възлете? Кымь ли путем прилете? — не могу исследити!

[W tak małym ciele jest taka myśl wysoka, obejmująca wszystką ziemię i wznosząca się wyżej niebios. Gdzie jest ten umysł przywiązany? Jak wychodzi i z ciała przechodzi, dachy nad sobą przejdzie, powietrze i obłoki minie, słońce i księżyc, i wszystkie kręgi, i gwiazdy, eter i wszystkie niebios. I w tymże czasie znowu w ciele swoim się znajduje. Jakimi skrzydły wzlatuje? Jaka drogą przelatuje? — nie mogę tego zbadać.]<sup>6</sup>

<sup>6</sup> *Шестоднев, составленный Иоанном [...]*, k. 196. Tamże o „wzlatywaniu myśli” k. 199,

Opowieść nader często rozpoczyna się od „przyjazdu” lub „przybycia” albo warega Szymona ze Skandynawii (początek kijowsko-pieczerskiego zbioru żywotów świętych), albo majstrów z Carogrodu (opowieść o budowie cerkwi uspienskiej w kijowsko-pieczerskim monasterze). Gdy Włodzimierz Monomach opowiada o swym życiu, to mówi przede wszystkim o swoich „drogach [putiach]”, o wyprawach i polowaniach związanych z długimi gonitwami. Stara się wyliczyć wszystkie odbyte podróże, pobyty w różnych miastach oraz podkreśla szybkość, z jaką przenosił się z miejsca na miejsce. Wielkie życie to wielka marszruta.

Opowieść o swym życiu Monomach zaczyna od chwili, w której rozpoczęły się jego pierwsze „drogi”; ma on wówczas 13 lat:

Первое к Ростову идох, сквозе вятиче, посла мя отец, а сам иде Курску; и паки 2-е к Смолиньску со Ставком с Гордятичем, той паки и и отъиде к Берестию со Изяславом, а мене посла Смолиньску то и-Смолиньска идох Володимерю. Тое же зимы тои посласта Бе рестию брата на головне, иде бяху ляхове пожгли, той ту блгод город тих. Та идох Переяславлю отцю, а по Велице дни ис Переяславля та Володимерю — на Сутейску мира творить с ляхы. Оттула паки на лето Володимерю опять. Та посла мя Святослав в Ляхы; ходив за Глоговы до Чешьскаго леса, ходив в земли их 4 месяца...

[Najpierw szedłem przez Wiatycze ku Rostowowi; posłał mnie ojciec, a sam poszedł do Kurska. I znowu, powtórnie chodziłem do Smoleńska ze Stawkiem Gordiatyчем, który potem poszedł do Brześcia z Iziasławem, a mnie posłał do Smoleńska; a ze Smoleńska poszedłem do Włodzimierza. Też zimy posłał mnie bracia do Brześcia na pogorzelsko, gdzie Lachowie spalili byli, i tu strzegłem grodów tych. Potem chodziłem do Perejasławia do ojca, a po Wielkanocy z Perejasławia do Włodzimierza — w Sutejsku pokój zawierać z Lachami. Stamtąd znowu na lato do Włodzimierza. Potem posłał mnie Światosław do Lachów; chodziłem za Głogów do Czeskiego Lasu; chodziłem w ziemi ich cztery miesiące...]<sup>7</sup>

W ten sposób opisywane jest całe życie. Monomach stara się wymienić każdą podróż i chełpi się ich ilością oraz szybkością:

А и-Щернигова до Кыева нестишьды [более ста раз—Д.Л.] ездих ко отцю, днем есм переездил до вечерни. А всех путей 80 и 3 великих, а прока не испомню менших.

[A z Czernihowa około sto razy jeździłem do ojca, za jeden dzień przejeżdżając, do wieczornego nabożeństwa. A wszystkich pochodów osiemdziesiąt i trzy wielkich, a reszty mniejszych nie pamiętam.]<sup>8</sup>

Podobnie opisywane jest życie nie tylko księcia, lecz i świętego, chyba że jest on mnichem, który wyrzekł się świata:

Блаженный же Борис <...> отшол бе с вои на ратьныя и не ведяше того всего. Ратьныи же, яко же услышаша блаженана Бориса, идуща с вои, бежаша: не дерзнуша стати блаженому. Таче дошед, блаженный, умиряв грады вся, възвратися вспять. Идущю

212, 216. Por. w *Słowie o wyprawie Igora* „растекается мыслию по древу, серым вълком по земли, шизым орлом под облаки”, „летая умом под облаки”.

<sup>7</sup> *Лаврентьевская летопись* (zapisane pod r. 1097).

<sup>8</sup> *Ibidem*.

же ему, поведаша ему отца умерша, брата старейшаго Святополка седша на столе отъци.

[Błogosławiony zaś Borys <...> odszedł był z wojami na najeżdźców i nie wiedział o tym. Najeżdźcy zaś, skoro usłyszeli, iż błogosławiony Borys idzie z wojami, zbiegli: nie śmieli wystąpić przeciw błogosławionemu. Tak doszedłszy i uśmierzywszy grody wszystkie, błogosławiony wrócił z powrotem. Gdy zaś szedł, powiedziano mu, że ojciec zmarł i że brat starszy Światopełk siadł na ojcowskim stolcu.]<sup>9</sup>

W czasie wyprawy Borys ginie z rąk nasłanych przez Światopełka zabójców. Po śmierci ciało jego jak gdyby znów znalazło się w pochodzie: niosą go, przynoszą do Wyszogrodu. W drodze zostaje zabity Gleb i zwłoki jego „przenoszą” oraz „skrywają” w pustyni „u studni”, wreszcie przewożą „statkiem”. W panicznej ucieczce, gdzieś w pustyni między „Czachy i Lachy” ginie jego zabójca Światopełk. Przestrzenie ogromne, zmiany miejsca szybkie; szybkość przejazdów zostaje powiększona przez to, że nie są one opisywane, mówi się tylko o nich z pominięciem wszelkich szczegółów. W kronikach postacie przenoszą się z miejsca na miejsce i czytelnik zapomina o uciążliwościach tych podróży; ich opis jest schematyczny i zawiera równie mało „składników” jak średniowieczne obrazy drzew, miast i rzek.

Wrażenie „ptasiej perspektywy”, z której kronikarz snuje swą opowieść, przybiera na sile wskutek tego, że annalista częstokroć łączy opowieść o różnych wydarzeniach w różnych miejscach ruskiej ziemi z pominięciem wszelkich związków pragmatycznych. Kronikarz stale przenosi się z miejsca na miejsce. Bez trudu, powiadomiwszy krótko o jakimś wydarzeniu w Kijowie, w następnym zdaniu mówi o czymś, co miało miejsce w Smoleńsku czy Włodzimierzu. Odległości dla niego nie istnieją, a w każdym razie nie zakłócają toku opowieści.

В лето 6619. Иде Святопѣлк, Володимир, Давид и вся земля просто Русская на Половцы, и победиша я, и взяша дети их, и город по Дънови Суртов и Шарукань. Тогда же погоре Подолье Кыеве, и Църнигов, и Смолньск, и Новьгород. Томъ же лете преставися Иоанн, епископ черниговский. Томъ же лете ходи Мьстислав на Очелу.

В лето 6620.

В лето 6621. Ходи Ярослав на Ятвагы, сын Святопѣльч; и пришьд с воины, поядъчерь Мьстиславлю. Томъ же лете преставися Святопѣлк, а Володимир седе на столе Кыеве. В се же лето преставися Давид Игоревичь. Семь же лете победи Мьстислав на Бору Чюдь. В то же лето заложена бысть церкы Новегороде святого Николы. В то же лето погоре он пол, на сеи же стороне город Кромьнии, от Лукин пожар.

В лето 6622. Преставися Свягослав Переяславлн. В то же лето потсавиша Фектиста епископа Чьрнигову.

В лето 6623. Съвокупишася братья Вышегороде: Володимир, Ольг, Давид, и вся Русьская земля, и освятиша церковь камяну мая в 1, а в 2 перенесоша Бориса и Глеба, индикта в 8. В то же лето бысть знамение в солнци, якоже погыбе. А на осень преставися Ольг, сын Свягославль, августа в 1. А Новегороде измьроша коня вся у Мьстислава и у дружины его. В том же лете заложн Воигость церковь святого федора Тирона, априля в 28.

<sup>9</sup> *Жития св. мучеников Бориса и Глеба и службы им.* Подготовил к печати Д. И. Абрамович. Петроград 1916, s. 8.



[Roku 6619 [1111]. Poszedł Światopełk, Włodzimierz, Dawid i prawie wszystek kraj ruski na Połowców, i zwyciężono ich, i wzięto dzieci ich, i gród nad Donem Surtow [Sugrow] i Szarukań. Wtedy też zgorzał Podoł w Kijowie, i Czernihów, i Smoleńsk, i Nowogród. Tegoż roku zmarł Jan, biskup czernihowski. Tegoż roku chodził Mścisław na Oczełów.

Roku 6620 [1112].

Roku 6621 [1113]. Chodził Jarosław na Jaćwingów, syn Światopełkowy; i przyszedłszy z wojny, pojął córkę Mścisławową. Tegoż roku zmarł Światopełk, a Włodzimierz siadł na stolcu w Kijowie. Tegoż roku zmarł Dawid Igorowicz. Tegoż roku zwyciężył Mścisław na Borze [uroczysko] Czudów. Tegoż roku założona była cerkiew w Nowogrodzie, Świętego Mikołaja. Tegoż roku zgorzała tamta strona [Nowogrodu], na tej zaś stronie gród Krzemieny od pożaru Łukinowego [z ul. Łukina].

Roku 6622 [1114]. Zmarł Światosław w Perejasławiu. Tegoż roku ustanowiono Tektysta biskupem w Czernihowie.

Roku 6623 [1115]. Zebrali się bracia w Wyszogrodzie: Włodzimierz, Oleg, Dawid, i wszystek kraj ruski, i poświęcono cerkiew murowaną pierwszego maja, a drugiego przeniesiono [relikwie] Borysa i Gleba, indykta ósmego. Tegoż roku było znamie w słońcu, aż zginęło [słońce]. A na jesieni zmarł Oleg, syn Światosławowy, pierwszego sierpnia. A w Nowogrodzie padły wszystkie konie u Mścisława i w drużynie jego. Tegoż roku założył Wojgost cerkiew Świętego Teodora Tyrona, dwudziestego ósmego kwietnia.]<sup>10</sup>

Ogarnianie przez latopis ogromnego obszaru wiąże się z brakiem wyraźnie zarysowanej akcji. Relacja przechodzi od jednych wydarzeń ku innym, a zarazem z jednego miejsca na drugie. W tej mieszaninie wiadomości z różnych punktów geograficznych z pełną wyrazistością przejawia się nie tylko religijne — z wyżyn — spojrzenie na rzeczywistość, lecz i świadomość jedności ziemi ruskiej, która w sferze politycznej była w owym czasie niemal całkowicie utracona.

W latopisie Ruś jawi się czytelnikowi niczym mapa geograficzna, rzecz jasna — mapa średniowieczna. Jako symbole miast występują tu niekiedy nazwy patronujących im świątyń; o Nowogrodzie mówi się tu jako o św. Sofii, o Czernihowie jako o Zbawicielu itd. Wzniósłszy się duchem ponad wydarzenia, średniowieczny pisarz patrzy na kraj jakby z góry. Cała Ruś znajduje się w polu widzenia autora. Oto, dla przykładu, opis Rusi w *Powieści wriemiennych let*:

Поляном же жившим особе по горам сим, бе путь из Варяг в Греки и из Грек по Днепру, и верх Днепра волок до Ловоти, и по Ловоти внити в Ылмерь, озеро великое, из него же озера потечеть Волхов и втечеть в озеро великое Нево, и того озера внидеть устье в море Варяжское. И по тому морю ити до Рима, а от Рима прити по тому же морю ко Царюгороду, а от Царягорода прити Понт-море, в не же втечет Днепр-река. Днепр бо потече из Оковьскаго леса, и потечеть на польдне, а Двина ис того же леса потечет, а идеть на полунощье и внидеть в море Варяжское. Ис того же леса потече Волга на всток, и втечеть семьдесят жерел в море Хвалиское. Тем же и из Руси можеть ити по Волзе в Болгары и в Хвалисы, и всток доити в жребий Симов, а по Двине ряги, из Варяг до Рим, от Рима же и до племени Хамова. А Днепр втечеть в Понетское море жерелом, еже море словеть Руское, по нему же учил святой Оньдрей, брат Петров якоже реща...

<sup>10</sup> *Новгородская первая летопись*. Według kopii synodalnej.

[Gdy zaś Polanie żyli z osobna po tych górach, była [tu] droga od Waregów do Greków i od Greków Dnieprem, a w górze Dniepru — włok do Łowoty, a Łowotą można wejść w Ilmeń, wielkie jezioro; z tego zaś jeziora wypływa Wołchow i wpada w jezioro wielkie Newo, a ujście tego jeziora wpada w Morze Wareskie. I tym morzem można iść do Rzymu, a z Rzymu przyjąć tymże morzem do Carogrodu, a z Carogrodu przyjąć w Morze Ponckie, w które wpada rzeka Dniepr. Dniepr zaś wypływa z lasu okowskiego i płynie na południe, a Dźwina także z tego lasu wypływa, a idzie na północ i wchodzi w Morze Wareskie. Z tegoż lasu płynie Wołga na wschód i wpada siedemdziesięcioma ujściami w Morze Chwaliskie. Przeto i z Rusi można iść Wołgą do Bułgarów i Chwalisów i na wschód dojść w dział Semowy, a Dźwiną — do Waregów, od Waregów do Rzymu, od Rzymu zaś i do plemienia Chamowego. A Dniepr wpada ujściem w Morze Ponckie, które to morze zowią Ruskim; na jego brzegach nauczał, jak powiadają, święty Andrzej, brat Piotrowy.]<sup>11</sup>

Istotny jest tu „aktywny” charakter tego opisu Rusi. Nie jest to nieruchoma mapa, lecz opis przyszłych działań historycznych postaci, opis ich „dróg” i kontaktów. Głównym jego składnikiem są drogi wodne, marszruty wypraw wojennych i handlowych, „marszruty wydarzeń”, a także opis położenia Rusi w relacji do innych krajów. Wrażenie to wzmacnia się dzięki temu, że uprzednio kronikarz daje nam opis świata, opowiada o zasiedleniu ziemi przez ludy. To odczucie świata jako całości, jego ogromu, Rusi jako części kosmosu, nie opuszcza kronikarza w ciągu całej relacji.

Nie przypadkiem o sławie otaczającej najwybitniejszych książąt i ich czyny myśli się tu w kategoriach ruchu ogarniającego całą Ruś i jej sąsiadów. Gdy umarł Monomach, „wieść dotarła do wszystkich krajów”<sup>12</sup>, a syn jego, Mścisław, „przegnał Połowców za Don i za Wołgę, za Ural”<sup>13</sup>.

Opis granic Rusi stanowi główny składnik *Słowa o pogibeli Russkiej ziemi*, o sławie św. Aleksandra Newskiego mówi się w jego żywocie z geograficznym rozmachem:

Его же имя слышано бысть во всех странах от моря Варяскаго до моря Понтьскаго, до страны Тиверскыа, обону страну гор Гаватьскых даждь и до Рима великого, распространи бо ся имя его пред тмы тмами и пред тысяша тысящ.

[Jego zaś imię znane było we wszystkich krajach, od Morza Wareskiego do Morza Ponckiego [Czarnego], do kraju tywerskiego, po tamtej stronie Gór Gawackich, i nawet do Rzymu wielkiego, rozpowszechniło się bowiem imię jego wśród milionów.]<sup>14</sup>

Sława księcia twerskiego Borysa Aleksandrowicza obeszła „całą ziemię aż po jej krańce”<sup>15</sup>. Borys Aleksandrowicz wstąpił się jako fundator

<sup>11</sup> *Повесть временных лет*. Т. 1. Под редакцией В. П. Адриановой-Перетц. Москва—Ленинград 1950, s. 11—12.

<sup>12</sup> *Ипатьевская летопись* (zapisane pod r. 1126).

<sup>13</sup> *Ibidem* (zapisane pod r. 1140).

<sup>14</sup> В. Мансикка, *Житие Александра Невского*. Санкт Петербург 1913, s. 11 (*Приложение*).

<sup>15</sup> *Инок Фомы слово похвальное о благоверном великом князе Борисе Александровиче*. Сообщение Н. П. Лихачева. Санкт Петербург 1908, s. 5.

miast i monasterów. Droga jego wysłannika na sobór powszechny wiodła przez ziemię nowogrodzką, następnie pskowską.

а оттоле на Немецкую землю, и оттоле на Курвскую землю, а оттоле на Жмотьскую землю, и оттоле на Прусскую землю, а оттоле на Словенскую землю, и оттоле на Жюбутскую землю, а оттоле на Морьскую землю, и оттоле на Жуньскую землю, а оттоле на Свейскую землю, и оттоле на Флорензу.

[A stamtąd na kraj niemiecki, i stamtąd na ziemię kurlandzką, a stamtąd na ziemię żmudzka, i stamtąd na ziemię pruska, a stamtąd na ziemię słowińską [pomorską], i stamtąd na ziemię żubudzka, a stamtąd na ziemię morską, i stamtąd na ziemię żuńska, a stamtąd na ziemię szwedzka, i stąd na Florencję.]<sup>16</sup>

Geografia polega tutaj na wyliczeniu krajów, rzek, miast i granicznych ziem.

Stylistycznie wymyślny *Żywot Stefana Permskiego* napisany przez Epifana Premudrego posługuje się wyliczeniem ludów zamieszkujących wokół ziemi permskiej oraz wyliczeniem rzek jako swego rodzaju retorycznym ornamentem:

А се имена местом и странам, и землям, и иноязычником, живущимъ въкругъ около Перми: Двиняне, Устьяжане, Вилежане, Вычежане, Пенежане, Южане, Сырьяне, Галичане, Вятчяне, Лопь, Корела, Югра, Печера, Гогоуличя, Самоедь, Пертасы, Пермь Великаа, глаголемая Чюсовая. Река едина, ей же имя Вым, си обходящая, всю землю Пермскую и внид в Вычегду. Река же другаа, именовемъ Вычегде, си исходящина из земля Пермьския и шествующи к северней стране, и своим устьем вниде в Двину, града Устюга за 50 поприць...

[A oto nazwy miejscowości i krajów, i ziem, i obcoplemieńców, żyjących wokół okolic Permu: Dźwinianie, Usiużanie, Wyleżanie, Wyczeżanie, Peneżanie, Jużanie, Syrianie, Galiczanie, Wiatczanie, Lopianie, Korela, Jugra, Peczera, Gogulicze, Samojedy, Pertasy, Perm Wielki, nazywany Czusowym. Rzeka jedna, o nazwie Wym, opływa wszystką ziemię permską i wpada do Wyczegdy. Rzeka zaś druga, o nazwie Wyczegda, wypływa z ziemi permskiej i dążąc w stronę północną, swym ujściem wpada do Dźwiny, od grodu Ustiuga o 50 staj.]<sup>17</sup>

Charakterystyczne, że w *Słowie o wyprawie Igora* napotykamy identyczne wyobrażenia przestrzenne, co w pozostałych utworach literatury staroruskiej. Akcja *Słowa* umiejscowiona jest na całej Rusi od Nowogrodu na północy do Tmutorokani na południu, od Wołgi na wschodzie do Karpat na zachodzie. Akcja błyskawicznie przenosi się z jednej części Rusi do drugiej. Sławę Światosława opiewają Niemcy i Wenecjanie, Grecy i Morawianie, powrót Igora sławią nad dalekim Dunajem. Postacie z cudowną szybkością przenoszą się z miejsca na miejsce, w Kijowie słyszą dzwon bijący w Połocku, a w Tmutorokani słyszą dzwony Czernihowa. Jarosławna, stojąc na murach Putywła, zwraca się do Dniepru, do słońca i do wiatru morskiego. Dziw, wyjąć nad drzewami

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Житие св. Стефана Пермского, написанное Елифаньем Премудрым*. Санкт Петербург 1897, s. 9.

[Każe słuchać ziemi nienaskiej,  
Słyszać Dziwa w Korsuniu, Surożu,  
Skrzeczy Dziw Posulu, Pomorzu,  
A i Woldze szerokiej świszczce,  
A i tobie, tmutorokańskie bożyszczce!

(Przekład J. Tuwima)]<sup>18</sup>

Wydarzeniom towarzyszą zjawiska niebieskie, same zaś wydarzenia, podobnie jak w pozostałych utworach literatury staroruskiej, związane są z tym, że bohaterowie przenoszą się z miejsca na miejsce, i to na ogromnym obszarze. Podobnie jak w latopisie, autor łączy wydarzenia zachodzące w różnych miejscach:

Девиси поют на Дунаи, вьются голоси чрез море до Киева,  
трубы трубятъ в Новеграде, стоятъ стязи в Путивле,  
кони ржуть за Сулою, звенить слава в Кыеве

[Na Dunaju śpiewają dziewoje,  
Do Kijowa płynie pieśń przez morze.

(Przekład J. Tuwima)]<sup>19</sup>

Słyszać za Sulą rzenie koni,  
A w Kijowie sława dzwoni,  
Trąby trąbią w murach Nowogrodu.  
W Putywlu chorągwie stoją.

(Przekład J. Tuwima)]<sup>20</sup>

Autor *Słowa* jak gdyby spoglądał na Ruś z ogromnej wysokości. Cała Ruś wciągnięta jest przezeń w tok wydarzeń.

Przełożył *Roman Zimand*

<sup>18</sup> *Słowo o wyprawie Igora*. W: J. Tuwim, *Dzieła*. T. 4. Warszawa 1959, s. 31.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 30.